



The Holy See

MSZA ŚW. Z OKAZJI DNIA BRACTW KOŚCIELNYCH I POBOŻNOŚCI LUDOWEJ

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Plac św. Piotra

VI Niedziela wielkanocna, 5 maja 2013 r.

[Video](#)

[Galleria fotografica](#)

Drodzy Bracia i Siostry, wykazaliście się odwagą, przychodząc tu w taki deszcz... Niech Pan wam obficie błogosławi!

Cieszę się, że w Roku Wiary mogę sprawować tę Mszę św., poświęconą w sposób szczególny bractwom: mają one w Kościele swoją tradycję, a ostatnio przeżywają okres odnowy i są znów odkrywane. Witam was wszystkich serdecznie, w szczególności bractwa przybyłe z różnych stron świata! Dziękuję wam za obecność i świadectwo!

1. Wysłuchaliśmy w Ewangelii fragmentu mów pożegnalnych Jezusa, przytoczonych przez ewangelistę Jana w kontekście Ostatniej Wieczerzy. Jezus wyjawia apostołom przed rozstaniem swoje ostatnie myśli jako duchowy testament. Dzisiejszy fragment kładzie akcent na fakt, że wiara chrześcijańska jest całkowicie skupiona na relacji z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Ten, kto kocha Pana Jezusa, przyjmuje w sobie Jego i Ojca, a dzięki Duchowi Świętemu przyjmuje w swoim sercu i życiu Ewangelię. Zostaje nam tu wskazane centrum, od którego wszystko musi się zaczynać i do którego wszystko musi prowadzić: miłość Boga, bycie uczniami Chrystusa poprzez życie Ewangelią. Benedykt XVI, zwracając się do was, użył słowa *ewangeliczność*. Drodzy członkowie bractw, pobożność ludowa, którą w znaczący sposób wyrażacie, jest skarbem Kościoła, a biskupi Ameryki Łacińskiej określili ją w znaczący sposób jako duchowość, mistykę, będącą «przestrzenią spotkania z Jezusem Chrystusem». Czerpcie zawsze z Chrystusa,

nieskończonego źródła, umacniajcie swoją wiarę, dbając o formację duchową, modlitwę osobistą i wspólnotową, liturgię. Na przestrzeni wieków bractwa były kuźnią świętości wielu osób, które żyły z prostotą w głębokiej więzi z Panem. Podążajcie zdecydowanie drogą do świętości; nie zadowalajcie się przeciętnym życiem chrześcijańskim, lecz niech wasza przynależność będzie bodźcem, zwłaszcza dla was, by bardziej kochać Jezusa Chrystusa.

2. Również fragment z Dziejów Apostolskich, którego wysłuchaliśmy, mówi nam o tym, co istotne. W rodzącym się Kościele od razu trzeba było rozeznaczyć, co było istotne, żeby być chrześcijaninem, by naśladować Chrystusa, a co nie. Apostołowie i inni starsi zorganizowali ważne zebranie w Jerozolimie, pierwszy «sobór» na ten temat, poświęcony problemom, które zrodziły się w następstwie głoszenia Ewangelii poganom, nie-Żydom. Była to opatrnościowa okazja, by lepiej zrozumieć, co jest istotne, a mianowicie: wierzyć w Jezusa Chrystusa, który umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał, i kochać się wzajemnie, tak jak On nas ukochał. Zauważcie jednak, że trudności zostały pokonane nie poza Kościołem, ale wewnątrz Kościoła. I to jest drugi element, który chciałbym wam przypomnieć, podobnie jak uczynił Benedykt XVI, a mianowicie *eklezyjalność*. Pobożność ludowa jest drogą wiodącą do tego, co istotne, jeśli żyje się nią w głębokiej jedności ze swoimi pasterzami. Drodzy bracia i siostry, Kościół was kocha! Bądźcie czynnie obecni we wspólnocie jak żywe komórki, żywe kamienie. Biskupi latynoamerykańscy napisali, że pobożność ludowa, którą wyrażacie, jest «uprawnionym sposobem życia wiarą, sposobem odczuwania swojej przynależności do Kościoła» (Dokument z Aparecidy, 264). To piękne! Uprawniony sposób życia wiarą, sposób odczuwania swojej przynależności do Kościoła. Kochajcie Kościół! Pozwólcie, by was prowadził! W parafiach, w diecezjach bądźcie prawdziwymi płucami wiary i życia chrześcijańskiego, świeżym powietrzem! Na tym placu widzę wielką różnorodność: przedtem parasoli, a teraz kolorów i znaków. Taki jest Kościół: wielkie bogactwo i różnorodność wyrazów, w którym wszystko tworzy jedność; różnorodność złączona w jedność, a jedność jest spotkaniem z Chrystusem.

3. Chciałbym dodać trzecie określenie, które powinno was cechować: *misyjność*. Wasza misja jest szczególna i ważna, jest nią podtrzymywanie żywej więzi między wiarą i kulturami ludów, do których należycie, a czynicie to poprzez pobożność ludową. Kiedy na przykład niesiecie w procesji z wielką czcią i miłością Pana na krzyżu, nie jest to zwykły akt zewnętrzny; ukazujecie centralne miejsce tajemnicy paschalnej Pana, który nas odkupił, Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, i pokazujecie przede wszystkim wam samym, a także wspólnocie, że trzeba iść za Chrystusem konkretną drogą życia, aby On nas przemienił. Podobnie, kiedy wyrażacie głębokie nabożeństwo do Maryi Dziewicy, wskazujecie najwznioślejsze urzeczywistnienie egzystencji chrześcijańskiej, Tę, która ze względu na swoją wiarę i posłuszeństwo woli Boga, jak również na rozważanie Słowa i czynów Jezusa jest doskonałą uczennicą Pana (por. *Lumen gentium*, 53). Tę wiarę, która rodzi się ze słuchania Słowa Bożego, wyrażacie w formach angażujących zmysły, uczucia, symbole różnych kultur... Czyniąc to, pomagacie w jej przekazywaniu ludziom, a zwłaszcza osobom prostym, tym, których w Ewangelii Jezus nazywa «małymi». Faktycznie, «wspólne pielgrzymowanie do sanktuariów i uczestniczenie w innych formach pobożności ludowej,

zabieranie ze sobą dzieci i angażowanie innych osób samo w sobie jest już działalnością ewangelizacyjną» (Dokument z Aparecidy, 264). Kiedy pielgrzymujecie do sanktuariów, kiedy zabieracie ze sobą rodzinę, wasze dzieci, prowadzicie właśnie działalność ewangelizacyjną. Tak trzeba robić dalej! Wy również bądźcie prawdziwymi ewangelizatorami! Niech wasze inicjatywy będą «mostami», drogami wiodącymi do Chrystusa, do tego, by iść z Nim. I w tym duchu bądźcie zawsze wrażliwi na miłość bliźniego. Każdy chrześcijanin i każda wspólnota są misyjni w takiej mierze, w jakiej niosą Ewangelię, żyją nią i dają świadectwo miłości Boga do wszystkich, zwłaszcza do osób borykających się z trudnościami. Bądźcie misjonarzami miłości i czułości Boga! Bądźcie misjonarzami miłosierdzia Boga, który zawsze nam przebacza, zawsze na nas czeka, tak bardzo nas kocha!

4. Ewangeliczność, eklezjalność, misyjność. Trzy słowa! Nie zapominajcie o nich! Ewangeliczność, eklezjalność, misyjność. Prośmy Pana, by zawsze kierował nasze myśli i nasze serce do Niego, jak żywe kamienie Kościoła, aby każde nasze działanie, całe nasze życie chrześcijańskie było jasnym świadectwem Jego miłosierdzia i Jego miłości. Tak będziemy podążali do celu naszej ziemskiej pielgrzymki, do tego pięknego sanktuarium, do niebieskiej Jerozolimy. Tam nie ma już żadnej świątyni: sam Bóg i Baranek są jej świątynią; a światło Słońca i Księżycy ustępuje przed chwałą Najwyższego. Amen.